KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA
KANDYDATÓW NOTARYALNYCH
w Krakowie.

ROK DWUNASTY.

STYCZEŃ—KWIECIEŃ.

1900.

KRAKÓW.
Nakładem Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych.
Drukiem W. Korneckiego w Krakowie.

Kolegów poszukujących umieszczenia zawiadamiamy, że kilku pp. notaryuszów zgłosiło się do Stowarzyszenia o polecenie im kandydatów notaryalnych.

SPIS RZECZY.

„Kwartalnik" wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **2 kor.** — Zeszyt pojedynczy **60 hal.**

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują »Kwartalnik« bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

Wszystkie zaś przesyłki pieniężne adresować należy:

Ferdynand Turski, ul. Poselska l. 17.

SPRAWOZDANIE
z XII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia
Członków Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych w Krakowie.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie odbyło się dnia 10 grudnia 1899 r. przy współudziale kilkunastu zwyczajnych członków Stowarzyszenia, w lokalu krakowskiej Izby notaryalnej.

Po stwierdzeniu kompletu wymaganego wedle statutu do ważnego powzięcia uchwał i wstępnem przemówieniu kol. przewodniczącego, który witając kolegów z prowincyi przybyłych, dziękował im za liczne zebranie się, będące najwymowniejszym dowodem poczucia łączności koleżeńskiej, obecnie zwłaszcza nie tylko pożądanej ale koniecznej, następnie poświęcił w gorących słowach wspomnienie zmarłym w ubiegłym roku notaryuszom: Aleksandrowi Rungemu, Drowi Stanisławowi Bartmanowi, Gustawowi Klemensiewiczowi i Drowi Edwardowi Stiasnemu, z których żaden nie zapoznawał celów Stowarzyszenia, popierając je zwłaszcza w początkach istnienia, kiedy pomoc jużto moralna, już też materyalna do rozpoczęcia działalności statutem wskazanej była więcej aniżeli kiedykolwiek potrzebną. Zawiadomiwszy wreszcie Zgromadzenie, że wedle nadesłanego telegramu delegat Towarzystwa galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie z powodu choroby w dzisiejszem posiedzeniu udziału wziąć nie może, wezwał kol. przewodniczący kol. sekretarza do odczytania protokołu z XI. Walnego Zgromadzenia, który Zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

W dalszym ciągu przedłożył kol. przewodniczący następujące sprawozdanie z czynności Wydziału za rok administracyjny 1898/1899:

„Mówić o społeczności będącej w mechanizmie całości ważnem, jakkolwiek upośledzonem ogniwem, mówić o tych, którzy rzuceni na szary koniec ustroju społecznego, acz powołani do zajmowania w Przyszłości

stanowisk poważnych, bo opartych na publicznem zaufaniu, w sprzecznem i dwuznacznem często znajdują się położeniu, jednem słowem, mówić o kandydatach notaryalnych i ich asocyacyi, jest pracą niemal przykrą. Nie świetność bowiem zewnętrzna, nie szerokie pole działalności, wybitne stanowisko i płynąca stąd popularność, ale opuszczenie i zaniedbanie całego zastępu ludzi, od których się wymaga bardzo wiele, a w zamian za to nie daje prawie nic — oto temat takiej pracy.

Jedenaście lat upłynęło właśnie od chwili, kiedy wobec powszechnego turnieju do którego stanęli wielcy i mali, poczęli przemawiać stowarzyszeni kandydaci notaryalni zachodniej Galicyi, a z nimi także kandydaci notaryalni innych krajów koronnych monarchii do ogółu tych, którym interes instytucyi notaryalnej nie obcy i starali się przy rozmaitych sposobnościach wykazać, że stan w którym żyją i upośledzenie jakiego doznają, poczyna im dolegać i że stają do pracy, której celem jest zdobycie praw przynależnych ludziom posiadającym odpowiednie wykształcenie, samoistnie myślącym i pracującym i że poznawszy, iż nie tylko zewnętrznymi przyczynami, ale także pewnego rodzaju rozprzężeniem i własną nieporadnością stracili przynależną im placówkę, zszeregowani i w Stowarzyszenie połączeni, poczęli kroczyć naprzód, aby ją zdobyć i posiąść.

Tym zasadom hołdując i mając na oku piękne, statutami wytknięte cele, starał się ustępujący Wydział w miarę sił i licząc się z faktycznym stanem rzeczy popierać i bronić interesów kandydatów notaryalnych także w ubiegłym roku administracyjnym, a w jakim kierunku działalność swą w poszczególnych wypadkach rozwinął i jakimi środkami się kierował, niechaj wykażą skreślone poniżej słowa.

Jednem z najgłówniejszych starań kandydatów notaryalnych i ich Stowarzyszeń jest od szeregu lat zyskanie unormowania w drodze ustawodawczej stanowiska kandydatów notaryalnych. Kwestyą tą zajmowało się również od dłuższego już czasu Stowarzyszenie austryackich notaryuszów, a w roku 1898 postawiło ją nawet dwukrotnie na porządku swych zgromadzeń w Waydhofen dnia 26 czerwca i w Wiedniu dnia 10 października. Jakkolwiek jednak przy omawianiu tej sprawy uznawano powszechnie złe stosunki odnośnie do kandydatów notaryalnych, toć przecież nie zgodzono się stanowczo na obranie drogi zmierzającej wprost do zreformowania stosunków tych i zmiany ich na lepsze. Dopiero Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Wiedniu postanowiło kwestyę tę sprowadzić z koła akademicznych rozpraw i dysput na pole pewnych konkretnych wniosków, a wypracowany w łonie swem odnośny projekt ustawy

przesłało między innemi także naszemu Stowarzyszenin w dniu 23-go grudnia zeszłego roku z tem, aby projekt ten wyczerpująco przedyskutować, ewentualnemi poprawkami lub dodatkami uzupełnić i przedyskutowany z odpowiednimi wnioskami mu zwrócić. Projekt ten obejmujący 4 rozdziały ujęte w 17 paragrafów, traktujący w I. rozdziale o Zgromadzeniach i Wydziałach kandydatów notaryalnych, w rozdziale II. o delegatach izbowych kandydatów notaryalnych, obejmujący w rozdziale III. postanowienia odnoszące się do przeszkód w urzędowaniu, do urlopów, terminu wypowiedzenia i przejścia do notaryatu z innych zawodów prawniczych, wreszcie mający za przedmiot w rozdziale IV. sądy polubowne, przedyskutował ustępujący Wydział na kilku swych posiedzeniach i poczyniwszy w nim odnośne poprawki oraz dodatki, zwrócił wraz ze swą opinią Stowarzyszeniu wiedeńskiemu. Ponieważ również i Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Gracu, Lincu, Pradze i we Lwowie wzmiankowany projekt ustawy po przedyskutowaniu go wraz ze swemi opiniami Stowarzyszeniu wiedeńskiemu zwróciły, postanowił Wydział tegoż Stowarzyszenia wystąpić z odpowiednimi wnioskami na Zgromadzeniu centralnej deputacyi austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, jednakowoż od zamiaru tego w ostatniej chwili odstąpił z tego powodu, że ze względu na nader powolną działalność tej deputacyi, nie spodziewał się szybkiego osiągnięcia zamierzonego celu, natomiast postanowił projekt rzeczony wraz z odnośną przez wszystkie Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych podpisać się mającą petycyą, przedłożyć wprost Ministerstwu sprawiedliwości. Gdy atoli ze względu na różne opinie poszczególnych Stowarzyszeń przesłane Stowarzyszeniu wiedeńskiemu przy zwrocie tylekroć wspomnianego projektu ustawy, okazała się potrzeba jak najszybszego wzajemnego porozumienia celem uzyskania substratu do jednolitej i ostatecznej redakcyi projektu, zaprosił Wydział Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Wiedniu, wszystkie Stowarzyszenia kandydatów w monarchii do wzięcia udziału w Zgromadzeniu delegatów wyznaczonem na dzień 11-go maja b. r. Korzystając z tego zaproszenia wysłał Wydział swego delegata do Wiednia na owo Zgromadzenie, którego przedmiotem oprócz ostatecznego zredagowania w mowie będącego projektu ustawy były jeszcze inne, notaryatu dotyczące kwestye, a mianowicie kwestya istoty, czasu trwania i stosunków prawnych substytucyi, jakoteż odnośnych braków w dotyczących przepisach ustawy, tudzież kwestya tak zwanych stałych substytucyj. Ponieważ Zgromadzenie delegatów mając na uwadze panujące wówczas stosunki polityczne, oraz nieprzychylne usposobienie miarodajnych

czynników dla notaryatu, uważało za stosowne wstrzymać na razie przedłożenie wmiankowanego projektu ustawy Ministerstwu aż do stosowniejszej chwili, przeto ograniczono się jedynie do wniesienia odpowiedniego memoryału podpisanego przez wszystkie Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych, wraz z rzeczonym projektem ustawy do centralnej deputacyi austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, która już na posiedzeniu dnia 11 czerwca b. r. w Wiedniu odbytem, poleciła jednomyślnie wybranemu równocześnie komitetowi wypracować odpowiednie pozytywne wnioski, celem przedłożenia ich Ministerstwu sprawiedliwości. Ze wspomnianego Zgromadzenia delegatów Stowarzyszeń odniosło Stowarzyszenie nasze także i tę korzyść. że zbliżywszy się do innych pokrewnych Stowarzyszeń nawiązało z niemi stosunki, które zwłaszcza wobec teraźniejszych wrogich notaryatowi prądów, powinny być nader pożądanymi, a wymiana myśli i wzajemne zapoznanie się z miejscowymi stosunkami w poszczególnych prowincyach cesarstwa, mogą w danym razie wyjść tylko na korzyść ogółu kandydatów, którzy dziś, choćby nawet połączeni w Stowarzyszenia, nie podołają w dążeniu do naprawy złego, jeżeli odosobnieni, a nie solidarnie z kolegami innych krajów koronnych, choćby nawet najenergiczniej występować chcieli w obronie słusznych praw stanu i w kwestyach polepszenia doli. Uwzględniając przeto potrzebę i konieczność jednolitego i solidarnego działania w sprawach ogółu kandydatów dotyczących, uchwaliło Zgromadzenie delegatów odbywać na przyszłość raz do roku takie zebrania w Wiedniu, aby w ten sposób umożliwić wszystkim Stowarzyszeniom ciągły kontakt w kwestyach, o które dotychczas kandydatom się rozchodzi i które w przyszłości wyłonić się mogą.

Co do wniosków kol. Bahra, zmierzających do zmiany §§. 117 i 119 ust. not., które XI Walne Zgromadzenie przekazało ustępującemu dziś Wydziałowi do zużytkowania przy obszerniejszej petycyi mającej się wnieść celem wyjednania organizacyi stanu kandydatów notaryalnych, musimy zaznaczyć, że wnioski te częściowo tylko zużytkowaliśmy, a w szczególności odnośnie do należytego prowadzenia listy kandydatów. Wnieśliśmy mianowicie w ciągu ubiegłego roku administracyjnego tak do Izby krakowskiej, jakoteż do Izby tarnowskiej petycyę o sprostowanie dotychczasowych i dokładne prowadzenie w przyszłości list kandydatów notaryalnych, gdyż wobec dotychczasowego stanu rzeczy, gdzie na listach tych zapisani są kandydaci notaryalni, którzy od lat już zawód porzucili, mogłoby się bardzo łatwo zdarzyć, n. p. w razie śmierci dotyczącego notaryusza, że Izba w zupełnie dobrej wierze mogłaby potwierdzić praktykę, której od-

nośny kandydat faktycznie nie odbywał i mimowoli mogłaby pokrzywdzić kandydatów bez przerwy praktyce się oddających. Zresztą przy niedokładnem i wprost błędnem prowadzeniu tych list, utrzymanie ewidencyi kandydatów notaryalnych, dziś zwłaszcza, wobec ciągnącej się w nieskończoność praktyki konieczne, byłoby absolutnie niemożebne. Natomiast drugiej części wniosków kol. Bahra zmierzających do przyznania kwalifikowanym kandydatom notaryalnym jako stałym substytutom swych szefów pewnego samoistnego zakresu działania, nie mógł ustępujący Wydział zużytkować wobec tego, że solidaryzując się z innemi Stowarzyszeniami kandydatów notaryalnych w kwestyi organizacyi stanu kandydatów, a ujętej we zmiankowany powyż projekt ustawy, odstąpić musiał od popierania myśli stworzenia stałych substytucyj, któreby wprowadzając obok notaryusza w tem samem biurze drugiego samoistnego funkcyonaryusza, przyczyniły się bezwarunkowo do zatarcia charakteru dzisiejszego notaryatu, który uznaje tylko jednego uwierzytelnionego funkcyonaryusza, a nie urząd nieosobisty i stanowiłyby jeden powód więcej do upaństwowienia notaryatu, a tego zwłaszcza, w czasie gdy organizacya stanu kandydatów była przedmiotem debat delegatów Stowarzyszeń, także i ustępujący Wydział chciał uniknąć.

W wykonaniu również uchwały XI. Walnego Zgromadzenia co do zwołania ogólnego wiecu kandydatów notaryalnych z całej monarchii, odniósł się ustępujący Wydział w kwietniu br. do wszystkich Stowarzyszeń kandydatów notaryalnych z zapytaniem, czyby celem omówienia ogólnego położenia kandydatów notaryalnych, oraz powzięcia rezolucyj i uchwał zmierzających do polepszenia ich doli, nie były skłonne wziąć udziału w projektowanym przez krakowskie Stowarzyszenie wiecu, a zarazem prosząc o podanie nam do wiadomości ewentualnych referatów na wiec ten przygotować się mających, zakreśliliśmy odpowiedni termin do końca czerwca b. r. Ponieważ atoli na odezwę tę żadne ze Stowarzyszeń nie odpowiedziało i gdy delegat ustępującego Wydziału na Zgromadzeniu dnia 10 maja b. r. w Wiedniu odbytem miał sposobność przekonać się, że koledzy z innych krajów koronnych wcale myśli ogólnego wiecu nie podzielają, przeto wykonanie uchwały zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia był zmuszony ustępujący Wydział ograniczyć jedynie do rozpisania powyż wzmiankowanej odezwy.

Również zaznaczyć nam należy, że do wdrożenia kroków mających w myśl uchwał XI. Walnego Zgromadzenia na celu utworzenie w Ministerstwie sprawiedliwości referenta dla spraw notaryalnych z zawodu no-

taryalnego i dążenia do tego, aby dyrektorami archiwów notaryalnych mianowano notaryuszów, uważał ustępujący Wydział obecną porę za zupełnie nieodpowiednią i będąc z góry przekonany, że dążenia w tym kierunku podjęte przynajmniej teraz żadnego pożądanego celu nie osiągną, postanowił po obszernych kilkakrotnych debatach wykonanie tych uchwał wstrzymać.

W sprawie wiadomego reskryptu Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 lipca b. r. L. 13573, nakazującego Izbom notaryalnym donoszenie Ministerstwu sprawiedliwości o każdem opróżnieniu posady notaryusza, przed rozpisaniem konkursu na nią w tym celu, aby Ministerstwo sprawiedliwości w każdym poszczególnym wypadku mogło zarządzić dochodzenia mające na celu zbadanie, czy taką posadę zwinąć, czy też ponownie obsadzić należy, porozumiewał się ustępujący Wydział ze Stowarzyszeniem kandydatów notaryalnych w Wiedniu, spodziewając się stamtąd otrzymać wiadomości wyjaśniające powód wydania i właściwy cel rzeczonego reskryptu. Skoro jednak Stowarzyszenie wiedeńskie oświadczyło się przeciw jakiemukolwiek działaniu w powyższym kierunku, przynajmniej na razie, i skoro pomieniony reskrypt w praktycznem zastosowaniu, zwłaszcza w Galicyi okazał się nieszkodliwym, a nawet wcale nie wpłynął na opóźnienie rozpisywania konkursów, przeto nie widział ustępujący Wydział żadnego jak dotąd powodu do dalszej działalności odnośnie do tegoż reskryptu.

Jak to już w ostatnim zeszycie „Kwartalnika“ mieliśmy sposobność podać do wiadomości członkom Stowarzyszenia, uchwaliło Kolegium notaryuszów Izby krakowskiej na zebraniu dnia 13 maja b. r. odbytem, przyznanie kandydatom notaryalnym uzdolnionym do substytucyi, głosu doradczego w obradach Kolegium, a nawet już na posiedzenie dnia 13 maja b. r. odbyte, wszystkich tych kandydatów zaproszono. Nadto w wykonaniu uchwały tegoż Kolegium przyznała Izba krakowska takiż głos kwalifikowanym kandydatom na posiedzeniach Izby, w kwestyach kandydatów notaryalnych dotyczących.

Podnosząc z uznaniem i wdzięcznością zasługę w tym względzie tak przeważnej części członków Kolegium notaryalnego krakowskiego, jakoteż Izby tutejszej, ośmiela się ustępujący Wydział z tego miejsca złożyć serdeczną podziękę za wprowadzenie w życie pomienionych uchwał zwłaszcza byłemu prezesowi Izby krakowskiej Wielmożnemu Panu Brzeskiemu, za którego prezesury dopuszczono kandydatów notaryalnych z głosem doradczym do posiedzeń Kolegium, jak również obecnemu prezesowi Izby, Wielmożnemu Panu Niemczewskiemu, za którego inicyatywą przyznano tymże kandydatom głos doradczy na posiedzeniach Izby, w kwestyach

kandydatów notaryalnych dotyczących. Przez te dwa zarządzenia zyskali kandydaci notaryalni raz, nowy dowód życzliwości ze strony bezpośrednio przełożonej władzy i pp. notaryuszów wogóle, powtóre zaś daną im została oczekiwana od całego szeregu lat sposobność zabierania głosu w sprawach, które dotychczas tylko prywatnie lub co najwyżej w drodze petycyj wobec Kolegium lub Izby poruszać mogli. Że dopuszczenie kandydatów notaryalnych tak do zebrań Kolegium, jakoteż do zebrań Izby ma wielkie praktyczne znaczenie — nad tem się rozwodzić byłoby chyba zbytecznem — wystarczy tylko zauważyć, że obecnie zwłaszcza przy kwalifikowaniu i proponowaniu kandydatów notaryalnych na posady substytutów i notaryuszów, biorący udział w Zgromadzeniu Izby delegat Stowarzyszenia, jako już z natury rzeczy znający lepiej niejednego z kompetentów aniżeli poszczególni członkowie Izby, jest w możności wskutek przysługującego mu głosu doradczego wywierać pewien wpływ na dotyczące uchwały izbowe i w ten sposób doprowadzać do pożądanego celu dążności kandydatów. Że zaś członkowie Izby wogóle interesom kandydatów przychylni, chętnie do wskazówek delegata Stowarzyszenia się stosują, może ustępujący Wydział na podstawie dotychczasowego przebiegu obrad trzech posiedzeń Izby krakowskiej, na których delegat Stowarzyszenia był obecny, już dziś Szanowne Zgromadzenie zapewnić. Mając za sobą, jak już wyżej wspomniano, życzliwość tak Kolegium krakowskiego, jako też tutejszej Izby, postanowił ustępujący Wydział z powołaniem się na uchwałę Kolegium notaryuszów w okręgu Izby krakowskiej z dnia 13 maja b. r. odnieść się również do Izby notaryalnej w Tarnowie, celem wyjednania i tam udziału kandydatom notaryalnym w zebraniach kolegialnych i izbowych. W tym celu wnieśliśmy dnia 27 września b. r. odpowiednią petycyę do Izby tarnowskiej, a skoro — o czem nie wątpimy — petycya ta przychylnie zostanie załatwiona, będziemy mogli śmiało sobie przyznać, że zyskamy większą część postulatów objętych wzmiankowanym powyżej projektem ustawy. Wprawdzie sukces ten nie będzie unormowany drogą ustawodawczą, ale możemy się spodziewać, że przynajmniej z chwilą, kiedy raz przecież stosunki monarchii się ustalą i upadający parlamentaryzm wejdzie na właściwe tory, będzie łatwiej kandydatom notaryalnym w drodze ustawodawczej zyskać to, co obecnie wyjątkowo w imię słuszności i sprawiedliwości zdołali osiągnąć u bezpośrednio przełożonych władz.

Chcąc być pod każdym względem sumiennymi w udzielaniu informacyi Izbom co do poszczególnych kandydatów, a nieznając jeszcze wszystkich kolegów, zwłaszcza tych, którzy dotychczas do Stowarzyszenia nie

należą, postarał się Wydział o adresy wszystkich kandydatów notaryalnych zachodniej Galicyi i do kolegów, którzy nie są członkami Stowarzyszenia rozesłał odezwę z zaproszeniem, aby do Stowarzyszenia zechcieli przystąpić. Na skutek odezwy tej zgłosiło się dotąd czterech kolegów z żądaniem wpisania ich na listę członków Stowarzyszenia, spodziewamy się jednak, że i reszta zaproszonych zechce również tak w interesie własnym, jakoteż w interesie ogółu do Stowarzyszenia się zbliżyć. W tym także celu zaprosiliśmy na dzisiejsze Walne Zgromadzenie oprócz członków Stowarzyszenia, wszystkich bez wyjątku kandydatów notaryalnych zachodniej Galicyi, aby im dać sposobność zapoznania się z kierunkiem naszej działalności. Wogóle starał się ustępujący Wydział nie zaniedbać żadnej sposobności, któraby chętnym i do Stowarzyszenia nieuprzedzonym, umożebniła i ułatwiła zbliżenie się do Stowarzyszenia, którego działalność tem skuteczniejszą będzie, im większą ilość członków wykazać będzie w stanie. Jeżeli przeto mimo wszelkich starań ustępującego Wydziału znajdą się jeszcze koledzy, którzy zajmując czy to nieprzychylne, czy też tylko obojętne stanowisko wobec Stowarzyszenia, będą się nadal chcieli od niego odłączać — przypiszą sobie w danym razie sami winę, skoro Stowarzyszenie interpelowane co do nich przez Izby, nie będzie w możności ich popierać, bo nieznając ich, będzie zmuszone odnośne interpelacye pozostawić bez odpowiedzi.

Przeciągająca się w nieskończoność praktyka, pozostawiająca całemu szeregowi kandydatów notaryalnych zachodniej Galicyi słabą zaledwie nadzieję uzyskania kiedyś samoistnego stanowiska z jednej strony, zaś powtarzające się od czasu do czasu przenoszenia, jużto z innych zawodów prawniczych, jużteż z innych okręgów wyższo sądowych, kandydatów zwłaszcza starszych, do okręgu apelacyjnego krakowskiego, z drugiej strony, zniewoliły ustępujący Wydział do uczynienia tego wszystkiego, co było w jego mocy. aby tego rodzaju niewłaściwościom krzywdzącym kandydatów miejscowych, zapobiedz. Ustępujący Wydział zwrócił się mianowicie w tym względzie przez swego delegata do Izby notaryalnej w Krakowie z prośbą o obmyślenie jakiegoś środka zaradczego. Ponieważ atoli Izba, jakkolwiek uznała w zupełności słuszność naszego żądania, nie mając jednak w tym względzie żadnej egzekutywy ani władzy nad notaryuszami, którzy takich kandydatów zgłaszają — nie mogła do prośby naszej się zastosować — lecz postanowiła tylko na posiedzeniu dnia 1 listopada b. r. odbytem, kwestyę tę do załatwienia Kolegium notaryuszów przedłożyć i moralnie ich zobowiązać, aby już i tak smutnego losu tutejszych kan-

dydatów przez przyjmowanie współpracowników z innych zawodów i z obcych okręgów apelacyjnych nie pogarszali, uznał ustępujący Wydział za stosowne przedtem zanim najbliższe Kolegium notaryalne sprawę tę załatwi, odnieść się do wszystkich pp. notaryuszów obu Izb zachodniej Galicyi z gorącą prośbą, aby zechcieli wrazie zapotrzebowania współpracownika do swych kancelaryj, nie przyjmować prawników z innych zawodów się przenoszących, ani też kandydatów notaryalnych z obcych okręgów apelacyjnych, lecz ażeby w tego rodzaju wypadkach zechcieli żądać pośrednictwa Stowarzyszenia, które tego rodzaju sprawy w jak najkrótszym czasie załatwiać będzie się starało. Do rozwinięcia tego rodzaju akcyi widział się ustępujący Wydział zniewolonym zwłaszcza obecnie, ostatnim faktem, gdzie mimo, iż w Galicyi zachodniej jest 70 kandydatów notaryalnych, a z tych przeszło 50 do substytucyi uzdolnionych, gdzie już dziś kandydaci po przeszło lat 17 wśród nieprzerwanej praktyki tu w zachodniej Galicyi odbytej, samoistnego stanowiska wyczekują, podobało się jednemu z pp. notaryuszów zaangażować kandydata z obcego okręgu wyższo-sądowego i to kandydata z 18-letnią przeszło praktyką. Rozumie się, że po dojściu tego faktu do wiadomości ustępującego Wydziału, uznaliśmy za stosowne do owego p. notaryusza odnieść się listownie, a wykazawszy mu cyframi krzywdę, jaką choćby nierozmyślnie przez sprowadzenie obcego, a teraz tu najstarszego kandydata, tutejszym kandydatom notaryalnym wyrządził, daliśmy wyraz naszego rozgoryczenia z tego powodu.

W dalszym ciągu sprawozdania naszego podajemy do wiadomości Szanownego Zgromadzenia, że skoro rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 Września 1899 r. L. 190 d. u. p. systemizowany został nowy sąd powiatowy w Zakliczynie, wniósł ustępujący Wydział do Mininisterstwa sprawiedliwości przez tutejszą Izbę notaryalną petycyę, o utworzenie przy tymże sądzie posady notaryusza, oraz o polecenie Izbie notaryalnej w Krakowie, aby celem obsadzenia tej posady równocześnie z wprowadzeniem w życie pomienionego Sądu, rozpisała konkurs.

Po zbadaniu dotyczących okoliczności, podniósł ustępujący Wydział w tej petycyi, że ludność należąca do okręgu nowo utworzonego Sądu, przywiązana do instytucyi notaryatu, nie przedsiębierze żadnej ważniejszej sprawy już to familijnej jużteż majątkowej bez pomocy notaryusza i dlatego unikając sporów rodzinnych, tem łatwiej oddawać się może pracy ekonomicznej, a przyczyniając się systematycznie do podniesienia swego dobrobytu i wytwarzania majątku społecznego, zwiększa także dla pań-

stwa siłę podatkową. Nadmieniliśmy również, że te same względy, które przemawiały od lat już za utworzeniem Sądu powiatowego w Zakliczynie, przemawiają również za utworzeniem przy tym Sądzie posady notaryusza, bo wystarczy tylko przypomnieć znaczną odległość od dotychczasowego Sądu w Wojniczu i oddzielenie Zakliczyna od Wojnicza Dunajcem, który jak przecież wiadomo, wskutek częstych wylewów uniemożebnia wprost komunikacyę. Wreszcie podnieśliśmy trudności na jakieby narażone było uregulowanie spraw hipotecznych, gdyby ludność mając urząd ksiąg gruntowych w Zakliczynie, zmuszoną była udawać się o pomoc prawną do notaryusza w Wojniczu. W takich warunkach rozwielmożniłoby się tylko pisarstwo pokątne, wywierające tak zgubny wpływ na ludność. Nakoniec utworzenie posady notaryusza w Zakliczynie, leży także w interesie całego zastępu kandydatów notaryalnych, wyczekujących całemi latami samoistnego stanowiska.

Co do ruchu członków zaznaczamy, iż Stowarzyszenie w ubiegłym roku zyskało 6 nowych członków zwyczajnych, ubyło zaś Stowarzyszeniu dwóch członków zwyczajnych, a mianowicie, jeden wskutek wystąpienia, zaś drugi wskutek uzyskania posady notaryusza. Wobec tego liczy Stowarzyszenie teraz jednego członka honorowego, 5 członków wspierających, jednego członka nadzwyczajnego i 51 członków zwyczajnych — czyli razem 58 członków wszystkich czterech kategoryj.

W sprawie zaległych wkładek, które, jak się Szanowne Zgromadzenie ze sprawozdania kasowego będzie miało sposobność przekonać, zawsze jeszcze znaczną stosunkowo sumę wynoszą, starał się ustępujący Wydział przez listy upominawcze wpływać na zalegających członków, aby zaległości w miarę możności wyrównali, atoli po koniec roku administracyjnego wielu jeszcze kolegów zaległości nie zaspokoiło. Również kolegów, którzy zalegali i zalegają z opłatą rat pożyczkowych wzywał jużto kol. Skarbnik, jużteż ustępujący Wydział o dopełnienie zobowiązań skryptam dłużnymi przyjętych, ale i ci dłużnicy jeszcze z pewnemi kwotami, jużto kapitalnemi, jużteż procentowemi, zalegają. Z funduszu pożyczkowego udzielił Wydział w roku ubiegłym jednę tylko pożyczkę w wysokości 60 złr. a. w., tak, że stan majątku w pożyczkach lokowanego wynosił z końcem roku administracyjnego 358 złr. a. w.

Chcąc pp. notaryuszom z jednej strony, zaś kolegom z drugiej strony ułatwić starania w poszukiwaniu konceptowych współpracowników, względnie w wyszukiwaniu posad, przywiązywał ustępujący Wydział do tego rodzaju pośrednictwa szczególniejszą wagę i dlatego w każdym po-

szczególnym wypadku zgłoszenia się czy to któregoś z pp. notaryuszów, czy też któregokolwiek kolegi, starał się zgłoszenia te w miarę możności jak najrychlej załatwiać. Z pośrednictwa w powyższym kierunku korzystało w roku ubiegłym 12 notaryuszów i 9 kandydatów notaryalnych, a z tych ostatnich jeden dwukrotnie nawet zgłaszał się do ustępującego Wydziału z żądaniem pośrednictwa w wyszukaniu mu posady. Oprócz członków Stowarzyszenia zgłaszało się o pośrednictwo trzech kolegów nieczłonków z obcych okręgów apelacyjnych i jeden praktykant skarbowy mający zamiar poświęcić się zawodowi notaryalnemu. Dwom z tych interesantów uważał ustępujący Wydział odmówić swych usług wobec zgłoszeń tutejszych kolegów, i wobec tego, że wykazując znaczniejszą liczbę lat odbytej praktyki zawodowej, byliby przenosząc się do zachodniej Galicyi, pokrzywdzili tutejszych kandydatów. Natomiast koledze trzeciemu, liczącemu dwa lata praktyki spędzonej w Wiedniu i pomienionemu praktykantowi skarbowemu oświadczył ustępujący Wydział gotowość przyjścia z pomocą w wyszukaniu posady z tego zwłaszcza powodu, że od pewnego czasu daje się uczuwać u nas brak kandydatów młodszych. Działalność Stowarzyszenia w kwestyach wzmiankowanego pośrednictwa, wykazuje w ubiegłym roku administracyjnym, że z pośród 12 notaryuszów, 5 otrzymało kandydatów za pośrednictwem ustępującego Wydziału, zgłoszenie zaś szóstego po koniec roku jeszcze ostatecznie załatwione nie zostało, zaś z pośród 9 kolegów 4 uzyskało posadę.

Przystępując wreszcie do zdania sprawy z wydawnictwa Kwartalnika zauważamy, że wydawnictwo to w miarę nadsyłanego nam materyału, uzupełnianego artykułami członków Wydziału, staraliśmy się utrzymać w ubiegłym roku wedle sił na tej wyżynie i w tym duchu jak w latach poprzednich. Ograniczony do bardzo szczupłego grona współpracowników, nie był ustępujący Wydział w możności wydać zeszytów w kwietniu i lipcu, lecz poprzestał na wydaniu zeszytu styczniowego i październikowego, które jednak pod względem objętości były znacznie większe jak zwykłe zeszyty kwartalne. Nie zapoznając celów, jakie Kwartalnikowi założyciele Stowarzyszenia w pierwszym już roku wydawnictwa wytknęli, uważał ustępujący Wydział czasopismo to, jako organ mający zacieśniać węzły między członkami zawodu wogóle, i dlatego poszczególne egzemplarze wysyłaliśmy nietylko członkom Stowarzyszenia i nielicznym prenumeratorom, ale nadto także wszystkim kolegom i notaryuszom zachodnio galicyjskim.

Sprawozdanie niniejsze nie byłoby zdaniem naszem zupełne, gdybyśmy nie zwrócili uwagi choćby w głównych zarysach na położenie notaryatu w roku ubiegłym.

Niezliczona ilość reskryptów ministeryalnych, oraz okólników i rozporządzeń apelacyjnych jużto jawnych, jużteż tajnych, jednak mimo to powszechnie wiadomych, a zmierzających na każdym kroku do uszczuplenia już i tak bardzo nieznacznej agendy notaryuszów, zupełne prawie odebranie notaryuszom czynności komisarskich i powierzenie ich sądowym urzędnikom manipulacyjnym, a pod pewnym względem nawet woźnym i posłańcom sądowym, trzykrotny dotychczas już fakt zniesienia posad notaryuszów, powtarzające się w parlamencie wnioski posłów włościańskich o zniesienie notaryatu — oto jedyne niestety bardzo ujemne zdobycze jakie instytucyi notaryalnej w ubiegłym roku przypadły w udziale. — A jeżeli tego rodzaju postępowanie z notaryuszami, połączone nadto jeszcze z nieodpowiedniem traktowaniem notaryuszów przez znaczną część sądów, a właściwie przez najmniej chyba do tego powołane oddziały kancelaryjne, wywoływało i wywołuje rozgoryczenie pośród wszystkich jednostek w skład instytucyi notaryalnej wchodzących, to głos podniesiony dnia 3 bm. w Kole poselskiem polskiem przez dep. ks. Sapiehę, wywołać musiał jeszcze przykrzejsze wrażenie. Twierdzenie bowiem, że najbardziej uzasadnione i najliczniejsze skargi podnosi nasza ludność z powodu opłat spadkowych na rzecz notaryuszów, które to opłaty na podstawie dat jeszcze w roku 1892 przez Wydział krajowy z polecenia Sejmu zebranych, wynoszą rzekomo przy spadkach o wartości małej, więc po większej części przy spadkach włościańskich lub małomiejskich, których wartość nie przekracza kilkuset złr. aż do 10% wartości spadku, zaś przy spadkach o wartości znaczniejszej opłata ta nie dochodzi nawet 1% — stanowi najwymowniejszy dowód, że daty w roku 1892 przez Wydział krajowy zebrane, są zupełnie z prawdą niezgodne, a szanowny poseł opierając się tylko na tych datach, został w błąd wprowadzony i — chcemy przypuszczać że powołując się na te daty — mimowoli straszną krzywdę instytucyi wyrządził. Podniósł dalej ks. Sapieha, że głównym powodem złego jest nieuregulowanie opłat notaryalnych. Pod tym względem przyznajemy zupełną słuszność szanownemu posłowi, bo istniejąca po dzień dzisiejszy taryfa notaryalna za czynności komisarskie, mająca za podstawę ocenienie pracy notaryusza w stosunku do całego lub pół dnia i stawiająca go wprost na równi z dziennym robotnikiem, nie odpowiada ani duchowi czasu, ani stanowisku notaryusza jako urzędnika publicznego i dlatego też sami notaryusze od szeregu lat czy-

nią starania — niestety bezskuteczne — o uregulowanie tej przestarzałej blisko 50-letniej taryfy, względnie o zastąpienie jej zupełnie nową, tak potrzebie ludności, jakoteż interesom notaryuszów odpowiadającą taryfą należytościową. Przyznaje dalej szanowny poseł, że nie podnosi bynajmniej zarzutów ogólnych przeciwko stanowi notaryuszów — a więc *eo ipso*, uważa ich czyto za koniecznych, czyteż przynajmniej za potrzebnych w ustroju społecznym, ale rozwodząc się nad tokiem postępowania spadkowego i sposobem przeprowadzania pertraktacyj spadkowych, konstatuje, że w tym względzie ile potrzeba czasu do przeprowadzenia pertraktacyi spadkowej i jakie czynności komisarz spadkowy ma przedsiębrać, panuje obecnie, zwłaszcza tam, gdzie ustawa wymaga spisania inwentarza spadkowego, dowolność prawie nieograniczona, a tem samem i dowolność co do orzeczenia kosztów z pertraktacyą połączonych, skutkiem czego strony są wydane na łaskę lub niełaskę notaryusza. Otóż pod tym względem należało szanownemu posłowi, zanim ze swoimi wnioskami wystąpił, albo przekonać się naocznie o tem, jak się pertraktacye spadkowe przeprowadza, jakoteż o tem do kogo orzeczenie co do kosztów z pertraktacyą połączonych należy, albo też poinformować się w tym względzie u odpowiedniego źródła — co chyba trudnem by nie było — gdyby szanowny poseł zechciał był odnieść się do którejkolwiek Izby notaryalnej lub do poszczególnych notaryuszów. Ale zarzucać notaryuszom, że w tym celu przewody spadkowe przewlekają, aby większe honorarya sobie policzyć mogli i przyznawać im jakieś urojone prawa co do orzekania o kosztach pertraktacyi, to w każdym razie za wiele ze strony tak zresztą poważanej osobistości jak szanowny poseł. Podobne insynuacye dały się wprawdzie już dawniej słyszeć z ust posłów Kramarczyka, Potoczka i innych często tylko rzekomych obrońców ludu, jednakowoż zostawały po części bez odpowiedzi, bośmy byli zdania, że ludzie choćby nawet pobieżnie z instytucyą notaryatu obznajomieni, łatwo zrozumią, że tego rodzaju wywody, polegające na zupełnej nieświadomości rzeczy i wygłaszane co najwyżej na podstawie jakichś poszczególnych, bardzo chyba rzadko wydarzających się faktów, przebrzmią niespostrzeżone i nikt z nimi liczyć się nie będzie. Jednakowoż dziś, wobec tak poważnego głosu, jak głos deputowanego ks. Sapiehy, sądzimy, że kwestyj poruszonych w Kole polskiem przez rzeczonego posła w jego przemówieniu z dnia 3 b. m. odnośnie do instytucyi notaryatu, bez odpowiedzi zostawiać nie należy i dlatego ustępujący Wydział korzystając z dzisiejszego Zgromadzenia, sprawę tę szanownym kolegom gorąco zalecić postanowił.

Kończąc na tem swoje sprawozdanie, oddaje ustępujący Wydział dalsze losy Stowarzyszenia w ręce szanownego Zgromadzenia. Wprawdzie niezależny od nas zbieg niepomyślnych okoliczności obniżył poniekąd poziom tej instytucyi, która winna być przybytkiem znajomości świata i ludzi, świątynią cnót obywatelskich, niezależności przekonań, prawości i mocy charakteru, zacności i uczciwości, która w zetknięciu swem z wszystkiemi klasami społeczeństwa, winna obudzać szacunek i zaufanie, wreszcie podnosić maluczkich a jednać wyniosłych. Ciężko to wprawdzie walczyć wśród takich warunków, choćby nawet w imię najwznioślejszych idei, ale mimo wszystko, niech nikt z nas nie skala sztandaru dobra, piękna i prawdy, pod którym się szeregujemy, a pomnąc w ciężkich chwilach, że nie dla siebie tylko pracujemy i wypełniając gorliwie i sumiennie obowiązki, któreśmy na siebie przyjęli, starajmy się również być godnymi praw, których się domagamy".

W dalszym ciągu przedłożył kol. Skarbnik następujące zestawienie rachunków za czas od dnia 1-go Grudnia do dnia 31-go Listopada 1899 r.

DOCHÓD:

1. Wpisowe	3	złr.	— ct.
2. Wkładki członków zwyczajnych	303	„	— „
3. Wkładki członków wspierających	47	„	— „
4. Prenumerata kwartalnika	2	„	— „
5. Częściowy zwrot pożyczek . . , ...	102	„	— „
6. Podniesione, względnie dopisane w książeczkach wkładkowych procenta od funduszów Stowarzyszenia, oraz zapłacone procenta od pożyczek . . . . . . , .	66	„	16 „
7. Pozostałość kasowa z r. 1898 . , ...	177	„	57 „
8. Podniesiono na książeczkę wkładkową powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 14840	2	„	90 „
Razem	703	złr.	63 ct.

ROZCHÓD:

1. Koszta wydawnictwa Kwartalnika oraz prenumerata pism . . . . , ...	140	„	63 „
2. Wydatki administracyjne, porta, należytość skarbowa .	40	„	61$^1/_2$
3. Udzielone pożyczki	60	„	— „
Do przeniesienia	241	złr.	24$^1/_2$

Z przeniesienia	241 zł. $24^1/_2$	
4. Koszta reprezentacyi Stowarzyszenia	40 zł. — ct.	
5. Przeniesiono do funduszu żelaznego	8 „ — „	
6. Na książeczkę wkładkową powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 14840 złożono . . , . . .	2 „ 90 „	
Razem	293 zł. $01^1/_2$	

ZESTAWIENIE:

Dochód	703 zł. 63 ct.
Rozchód	293 „ $01^1/_2$ „
Pozostaje	410 zł. $61^1/_2$ ct.

Wyraźnie: czterysta dziesięć zł. $61^1/_2$ ct. a. w.

Stan majątku

z końcem roku administracyjnego 1899.

1. W książeczkach wkładkowych powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie:		
a) Nr. 23797		1118 zł. 44 ct.
b) Nr. 14840		74 „ 19 „
2. W losie miasta Krakowa Nr. 03885 nabytym za	25 zł. 50 ct.	25 „ 50 „
3. W obligach prywatnych:		
a) z daty Zator dnia 10 lutego 1896 ex maiori 100 zł. . .	15 „ — „	
b) z daty Kraków dnia 15 października 1897 r. ex maiori 200 zł.	110 „ — „	
c) z daty Kraków dnia 12 stycznia 1898 r. ex maiori 50 zł. . .	25 „ — „	
d) z daty Kraków dnia 1 marca 1898 r. ex maiori 150 zł. . .	148 „ — „	
e) z daty Jaworzno dnia 27 marca 1899 r.	60 „ — „	358 „ — „
Do przeniesienia . . .	383 zł. 50 ct.	1575 zł. 63 ct.

Z przeniesienia	383 złr. 50 ct.	1575 złr. 63 ct.
4. W niepodniesionych odsetkach:		
a) Od sumy 1192 złr. 63 ct. ulokowanej jak wyżej (1. ab) za czas od dnia 1 lipca 1899 r. do dnia 30 listopada 1899 r.	20 złr. 80 ct.	
b) Od sumy 358 złr. jak wyżej pod 3. a, b, c, d, e, wynoszących do dnia 30 listopada 1899	16 „ 54 „	37 „ 34 „
5. W zaległych wkładkach	656 „ — „	656 „ — „
6. W gotówce	27 „ 87 „	27 „ 87 „
Razem		2296 złr. 84 ct.

Strąciwszy od tej sumy:

a) resztę niespłaconych pożyczek pochodzących z obligów pod 3. a, b, c, d, e, wymienionych . .	358 złr. — ct.	
b) odsetki pod 4. a, b, wymienione	37 „ 34 „	
c) zaległe wkładki pod 5. wymienione	656 „ — „	
d) fundusz żelazny	74 „ 19 „	1125 „ 53 „
Pozostaje do dyspozycyi . . , ...		1171 złr. 31 ct.

Wyraźnie: Tysiąc sto siedemdziesiąt jeden złr. 31 ct. w. a.

Odnośnie do tego sprawozdania kasowego zawiadomił kol. Walery Krawczyński jako kontrolujący rachunki, że tak przy sposobności kilkakrotnej rewizyi w ciągu roku, jakoteż po zamknięciu rachunków rocznych, znalazł książki kasowe i fundusze Stowarzyszenia w należytym porządku, a zarazem postawił wniosek o udzielenie absolutoryum, tudzież o przeniesienie 5% czystego dochodu do funduszu żelaznego i o zatrzymanie na przyszły rok administracyjny wkładki rocznej w dotychczasowej wysokości 8 złr. w. a.

Po przeprowadzonej dyskusyi jaka się wyłoniła nad sprawozdaniem Wydziału, a w szczególności nad sprawą wniosku deputowanego ks. Sapiehy, którą kol. Władysław Haitlinger szczególnie Zgromadzeniu do dokładnego rozpatrzenia zalecił, mianowicie zaś po przemówieniach kol. dra Kazimierza Więckowskiego, który wyraził życzenie, aby łącznie z tą kwestyą poruszyć sprawę ostatnich reskryptów ministeryalnych, dotyczą-

cych komisaryatu sądowego, tudzież kol. dra Kazimierza Bystrzonowskiego, który zalecał porozumienie się w obu tych sprawach z notaryuszami i Izbami, wniósł kol. Walery Krawczyński, aby wybrać się mający Wydział sprawami temi się zajął, wypracował odpowiedni memoryał i przedłożył go mającemu się zwołać nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu celem powzięcia odnośnych rezolucyj, po porozumieuiu się z notaryuszami i Izbami notaryalnemi. Ponieważ kol. dr Józef Nowak wniósł, aby dyskusyę nad tym wnioskiem przeprowadzono dopiero po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego Wydziału, sprawozdania kasowego i uchwaleniu wniosków kol. Krawczyńskiego jako kontrolującego rachunki, przeto skoro Walne Zgromadzenie na wniosek kol. Adama Ruebenbauera przyjęło do wiadomości oba powyższe sprawozdania, udzieliło ustępującemu Wydziałowi absolutoryum i wnioski kol. kontrolującego rachunki uchwaliło, przystąpiono do następującego porządku dziennego, obejmującego wnioski i interpelacye członków.

Obok przywiedzionego już powyż wniosku kol. Krawczyńskiego, postawił kol. Dr Nowak wniosek zmierzający do reformy notaryatu w następujący sposób: 1) W miastach, gdzie jest siedziba trybunału I. instancyi, pozostają notaryusze jako urzędnicy publiczni z przymusowym zakresem działania wskazanym ustawą notaryalną, z wyłączeniem atoli sądów i adwokatów od załatwiania czynności notaryuszom przekazanych. 2) Dla przeprowadzania czynności postępowania niespornego przy sądach kolegialnych I. instancyi ustanowieni być mają osobni komisarze sądowi, którzy sprawy spadkowe aż do wydania dekretu dziedzictwa, we własnym zakresie mają przedsiębrać. 3) W miejscowościach, gdzie jest tylko sąd powiatowy, ustanawia się dla agend notaryalnych i czynności postępowania niespornego państwowy c. k. urząd notaryalny i komisaryat sądowy, od sądu niezależny, na którego czele stoi c. k. notaryusz i komisarz sądowy, który w miarę potrzeby będzie miał przydzielonych c. k. praktykantów i c. k. adjunktów. Czynności notaryalne i postępowania niespornego załatwiane być mają za opłatą procentową w stosunku do wartości majątku, będącego przedmiotem agendy; taksy za czynności postępowania niespornego wpływają wyłącznie do kasy rządowej, zaś taksy za agendy notaryalne przypadają w połowie rządowi, zaś w drugiej połowie funkcyonaryuszom c. k. urzędu notaryalnego.

Po wyjaśnieniu i umotywowaniu tego wniosku przez wnioskodawcę, tudzież po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi, poddał kol. przewodniczący pod głosowanie przedewszystkiem wniosek kol. dra Nowaka jako

dalej idący, a gdy wniosek ten upadł poddał pod głosowanie wniosek kol. Krawczyńskiego, który Walne Zgromadzenie uchwaliło i do załatwienia mającemu się wybrać Wydziałowi przekazało.

Następnie po kilku jeszcze interpelacyach odnoszących się do kwestyi przenoszenia się kandydatów notaryalnych jużto z innych zawodów prawniczych, jużteż z innych okręgów wyższo-sądowych do Galicyi zachodniej, tudzież do sprawy wydawnictwa „Kwartalnika“ i odbywania posiedzeń miesięcznych, przystąpiono do wyborów.

Pod przewodnictwem kol. Franciszka Horaka wybrało Walne Zgromadzenie na rok 1899/1900 przewodniczącym kol. Jana Glücka; zastępcą przewodniczącego kol. dra Kazimierza Bystrzonowskiego; skarbnikiem kol. Ferdynanda Turskiego; członkami Wydziału kol. dra Augusta Ajdukiewicza, Haitlingera Władysława, Horaka Franciszka, Karpińskiego Kazimierza, dra Nowaka Józefa i Władysława Wacławowicza; zastępcami członków Wydziału: kol. Kwiecińskiego Wincentego, Porębę Józefa i dra Więckowskiego Kazimierza; kontrolującym rachunki kol. Walerego Krawczyńskiego, zastępcą kol. Karola Brauna; wreszcie członkami sądu honorowego: kol. Horaka Franciszka, Krawczyńskiego Walerego, dra Więckowskiego Kazimierza, zaś zastępcą kol. dra Augusta Ajdukiewicza.

OD WYDZIAŁU.

Kiedy w ostatnim zwłaszcza czasie poczęły się mnożyć rozliczne rozporządzenia ministeryalne, a w ślad za niemi reskrypta wyższo-sądowe oraz okólniki prezydyalne sądów krajowych i obwodowych, a nawet powiatowych, wszystkie zaś zarządzenia tego rodzaju, nosząc na sobie cechę rozporządzeń jakoby tajnych, poczęły wprowadzać zupełny prawie przewrót w dotychczasowym komisaryacie sądowym, i to nietylko ze szkodą dla notaryuszów, ale co ważniejsza dla ludności, zwłaszcza wiejskiej, kiedy znane przemówienie posła Pawła Sapiehy w Kole polskiem w Wiedniu, oparte na zupełnie nieusprawiedliwionych premissach, przedstawiło notaryuszów jako komisarzy sądowych — zupełnie niesłusznie — w nader niekorzystnem świetle, kiedy wreszcie pojawiające się jużto w dziennikach niemieckich jużteż w krajowych, wiadomości instytucyi notaryalnej dotyczące, a w szczególności pochodzące z wiarogodnych rzekomo źródeł pogłoski o zamierzonem przez rząd zniesieniu notaryatu, względnie o połączeniu go z adwokaturą, poczęły być przedmiotem licznych dyskusyj nawet poza sferami notaryalnemi, powstało tak między notaryuszami jakoteż między kandydatami notaryalnymi, usprawiedliwione zresztą zupełnie zaniepokojenie, które wobec niepewnej przyszłości całego zastępu członków instytucyi i ich rodzin, z dnia na dzień się wzmagało. Poczęto zatem zastanawiać się w kołach notaryalnych nad środkami zaradczymi i obmyśleniem sposobu, w jakiby można dojść przyczyn zaistnienia tak wzmiankowanych powyż rozporządzeń, reskryptów, okólników itp. zarządzeń komisaryatu sądowego dotyczących, jakoteż szerzonych pogłosek dziennikarskich, a zarazem wybadać o ile te ostatnie polegają na podstawach zasługujących na wiarę lub przynajmniej prawdopodobnych. Skoro nadto wszystko poczęła się wyłaniać w pewnych powiatach sądowych

praktyka tego rodzaju, że sądy z pominięciem najkardynalniejszych zasad prawnych wykonują z urzędu wpisy hipoteczne na podstawie ustnych oświadczeń stron do protokołu podawanych, bez zbadania tytułu i to nawet w sprawach nie pozostająch w żadnym związku z aktami spadkowymi, i gdy wobec tego egzystencya zwłaszcza notaryuszów powiatowych, jeśli już nie zupełnie zniszczoną, to przynajmniej w znacznej mierze zachwianą została, uchwaliło Kolegium notaryalne we Lwowie na zgromadzeniu dnia 21 stycznia b. r. odbytem, podjąć wspólną akcyę w celu obrony zagrożonego bytu instytucyi notaryalnej i w tym celu wybrało z okręgu c. k. Izby notaryalnej lwowskiej delegacyę, której zadaniem było po porozumieniu się z delegacyami Izb krakowskiej, tarnowskiej, przemyskiej i czerniowieckiej udać się razem do Wiednia, aby tam u wszystkich władz i osób wpływowych poczynić potrzebne kroki, celem ochrony zagrożonej instytucyi.

Zawiadomiona o powyższej uchwale c. k. Izba notaryalna w Krakowie uchwaliła dnia 25 stycznia b. r. zwołać na dzień 4 lutego b. r. nadzwyczajne Kolegium notaryuszów swego okręgu i na zgromadzenie to zaprosiła wszystkich notaryuszów oraz kandydatów notaryalnych do substytucyi uzdolnionych i w jej okręgu zapisanych, a na porządku dziennym zebrania zamieściła wyłącznie omówienie zagrożonej sytuacyi notaryatu i środków obrony, oraz wybór delegatów do deputacyi mającej się udać do Wiednia. Również wszystkie inne Izby notaryalne galicyjskie, tudzież Izba notaryalna w Czerniowcach, odbyły w tym samym mniej więcej czasie zgromadzenia i dokonały wyboru delegatów.

Na zgromadzeniu Kolegium Izby krakowskiej, odbytem dnia 4 lutego b. r. przy współudziale blisko 50 notaryuszów i kandydatów notaryalnych, przystąpiono po nader ożywionej i wyczerpującej dyskusyi do wyboru delegacyi, mającej się porozumieć co do dalszej działalności z delegatami innych Izb krajowych oraz Izby bukowińskiej. Działając w myśl uchwały Wydziału z dnia 3 lutego b. r., uważał przewodniczący Stowarzyszenia za stosowne prosić zgromadzenie, aby z uwagi, że poruszona sprawa dotyczy zarówno notaryuszów jak i kandydatów notaryalnych, zechciało do delegacyi wybrać także kandydata, i w ten sposób umożliwiło kandydatom notaryalnym wzięcie udziału tak w mających nastąpić obradach delegatów, jakoteż we wspólnej deputacyi, i w ten sposób dało im możność zaznajomienia się z rzeczywistym stanem rzeczy u miarodajnych czynników w Wiedniu. Życzenie to zostało przez zgromadzenie przyjęte i wobec tego w skład delegacyi składającej się z Prezydenta Izby p. Fran-

ciszka Niemczewskiego oraz p. Rejenta Lucyana Lipińskiego, wszedł również przewodniczący Stowarzyszenia. Dnia 11 lutego przybyli do Krakowa delegaci wszystkich Izb galicyjskich oraz delegat Izby czerniowieckiej i reprezentant Stowarzyszenia, a mianowicie przybyli jako delegaci Kolegium lwowskiego pp. Krokowski Wiktor ze Lwowa i Witosławski Teofil z Borszczowa, jako delegaci Izby przemyskiej pp. Rzewuski Ludwik z Dobromila i Janicki Władysław z Przemyśla, jako delegaci Izby tarnowskiej pp. Bujnowski Tytus z Pilzna i Goyski Kazimierz z Tuchowa, jako delegaci Kolegium krakowskiego pp. Niemczewski Franciszek Prezydent Izby krakowskiej i Lucyan Lipiński z Nowego Sącza, zaś imieniem Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie przewodniczący tegoż, wreszcie jako delegat Izby czerniowieckiej p. Dr. Isseczeskul Piotr z Czerniowiec.

Ponieważ jeden z delegatów Izby lwowskiej, mianowicie p. Tadeusz Jarosz, notaryusz z Rawy, któremu powierzono opracowanie memoryału mającego się wręczyć ministrowi sprawiedliwości, ani sam do Krakowa nie przyjechał, ani też owego memoryału nie nadesłał, zaś memoryał odczytany na zebraniu delegatów przez p. notaryusza Witosławskiego, był raczej substratem do obszerniejszego memorandum, którego opracowanie wymagałoby dłuższego czasu, przeto zebrani delegaci przyjęli jednomyślnie memoryał wygotowany przez p. Niemczewskiego, i uchwaliwszy takowy podpisać, postanowili go bez zmiany wręczyć ministrowi sprawiedliwości, w którym to celu, jak niemniej celem wybadania sytuacyi u władzy centralnej, oraz celem przedsięwzięcia dalszych ewentualnych kroków, uchwalili sprawy nie przewlekać i tego samego dnia jeszcze do Wiednia wyjechać. Jakoż stosownie do tej uchwały, udali się zaraz tego samego dnia pomienieni delegaci, oprócz delegatów Izby przemyskiej i tarnowskiej, którzy z powodu zajęć biurowych wyjechać nie mogli, do Wiednia, wraz z p. Tadeuszem Jaroszem, który dopiero na dworcu w Krakowie do deputacyi się przyłączył.

Za przybyciem do Wiednia, udała się deputacya przedewszystkiem do p. Dra Franciszka Mayrhofera, jako Prezydenta Izby wiedeńskiej i austr. Stowarzyszenia notaryuszów, w tym celu, aby przed rozpoczęciem jakiejkolwiek akcyi w ministerstwie sprawiedliwości, zasięgnąć od niego ewentualnych informacyj, co do stanu rzeczy, oraz porozumieć się z nim o tyle, o ileby zamierzony przez deputacyę sposób działania nie różnił się od sposobu ewentualnie przez notaryuszów wiedeńskich lub innych krajów koronnych zamierzonego. Porozumienie się w tym kierunku uwa-

żała deputacya za wskazane z tego powodu, aby na wypadek, gdyby inne korporacye zawodowe w obronie wspólnych interesów już jakieś uchwały lub rezolucye powzięły, albo nawet może już jaką akcyę wdrożyły, nie obrać drogi odmiennej, i w ten sposób sprawie miasto pomódz, nie zaszkodzić. Gdy atoli p. Dr. Mayrhofer oświadczył, że ani Stowarzyszenie austr. notaryuszów, ani wogóle żadna z korporacyj zawodowych dotychczas jeszcze z powodów, które galicyjskich notaryuszów wedle przedstawienia deputacyi do podjęcia wspólnej akcyi skłoniły, żadnych kroków nie wdrożyła, i że obecnie dopiero jako Prezydent pomienionego Stowarzyszenia i Izby wiedeńskiej, zamierza z analogicznych przyczyn zwołać centralną deputacyę i członków Izby wiedeńskiej, gdy rownież po przeczytaniu powołanego wyżej memoryału objawił swe zdanie w tym kierunku, że wręczenie ministrowi memorandum w tej właśnie formie, uważa za zupełnie odpowiednie, a zarazem prosił p. Prezesa Niemczewskiego, aby go o wyniku audyencyi poinformował, postarała się deputacya, do której już w Wiedniu przyłączył się jako czwarty delegat Kolegium lwowskiego p. Jan Rastawiecki, notaryusz z Kulikowa, o audyencyę u ministra J. E. Spens-Boodena na dzień 13 lutego b. r. o godzinie 10 rano, w tym samym bowiem dniu uzyskanie posłuchania było już niemożebne z powodu że minister zajęty był przy konferencyi ugodowej. Bezpośrednio od p. Dra Mayrhofera udali się pp. Niemczewski i Witosławski do pp. radców sekcyjnych Hausnera i Zawadzkiego, z których jednak zastali tylko ostatniego, od niego atoli nie zdołali się dowiedzieć żadnych szczegółów dotyczących prac około reformy notaryatu.

J. E. minister sprawiedliwości, któremu p. Niemczewski przy wręczeniu memoryału przez wszystkich członków deputacyi podpisanego, przedstawił cel przybycia deputacyi, przyjął ją nader łaskawie i jakkolwiek urzędując dopiero kilkanaście dni, nie był jeszcze w możności zaznajomić się z tokiem prac przygotowawczych około zamierzonej reformy notaryatu, zwłaszcza, że od początku urzędowania zajęty jest ustawicznie konferencyami ugodowemi i strejkami w kopalniach węgla, zapewnił deputacyę, że jakakolwiek reforma nastąpi, otrzymają notaryusze na czasie o szczegółach jej zawiadomienie, aby im dać możność objawienia swej opinii, tudzież, że niezezwoli, aby wskutek reformy, stanowi jakakolwiek krzywda wyrządzona została. Wogóle zaznaczyć należy, że z posłuchania u J. E. ministra sprawiedliwości i z jego nader uspokajającego przemówienia, odniosła deputacya jak najdodatniejsze wrażenie.

Następnie przyjętą została deputacya przez radcę sekcyjnego w ministerstwie sprawiedliwości i fachowego referenta dla spraw notaryalnych Dra Schauera, który jednak nie wdając się w szczegółowe omawianie zamierzonej przez rząd reformy notaryatu, w którym to kierunku — jak oświadczył — prace stosunkowo daleko już postąpiły, zapewnił atoli deputacyę, że mimo wszelkich znanych mu dokładnie, jednak nie z ministerstwa sprawiedliwości pochodzących wiadomości dziennikarskich, rząd o zniesieniu notaryatu wcale nie myśli.

Bezpośrednio potem udała się deputacya do szefa sekcyjnego J. E. Dra Franciszka Kleina, przez którego została nader życzliwie przyjętą, zyskując również zapewnienie, że rząd nie nosi się wcale ani z zamiarem zniesienia notaryatu, ani też z zamiarem zasadniczego połączenia go z adwokaturą, jak niemniej, że powołane organy zawodowe o odnośnym projekcie reformy na czasie otrzymają zawiadomienie. Przy sposobności miała deputacya możność zwrócić uwagę na niewłaściwości powstające z nieodpowiedniego stosowania przez poszczególne sądy rozporządzeń, wydanych odnośnie do komisaryatu sądowego, a w szczególności odnośnie do przeprowadzania pertraktacyj spadkowych po wsiach i miasteczkach, o raz na praktykę sądów powiatowych w sprawach hipotecznych i przy tej sposobności nabrała przekonania, że poglądy J. E. Dra Kleina w tym kierunku, różnią się niezmiernie od zapatrywań dotyczących sądów.

Nakoniec uważała deputacya za właściwe udać się jeszcze do ministra dla Galicyi J. E. Dra Piętaka, aby mu życzenia stanu przedstawić, a zarazem prosić go o poparcie. J. E. minister Dr. Piętak, któremu deputacya wręczyła kopię memoryału podanego na ręce ministra sprawiedliwości, po wysłuchaniu przedstawionych mu przyczyn, które notaryuszów i kandydatów galicyjskich i bukowińskich skłoniły do wdrożenia akcyi obronnej, oświadczył, że będzie się starał w miarę możności słuszne żądania deputacyi poprzeć, a w szczególności dołoży wszelkich starań, aby odnośny projekt reformy notaryatu został podany na czasie notaryuszom do zaopiniowania.

Uważając missyę swą za skończoną, zebrali się członkowie deputacyi na wspólną naradę, na której ułożono krótkie sprawozdanie z przebiegu uzyskanych posłuchań, które miało być podane do wiadomości wszystkich Izb krajowych.

W cztery dni po bytności deputacyi galicyjsko-bukowińskiej w Wiedniu, udała się deputacya złożona z pp. Dra Franciszka Mayrhofera

i Dra Roberta Mathoyego do J. E. ministra sprawiedliwości, aby mu złożyć życzenia z powodu niedawnej nominacyi.

Dr. Mayrhofer powitał Jego Ekscellencyę w krótkiem przemówieniu, w którem składając mu życzenia z powodu dostąpienia tak wysokiej godności, prosił go o wzięcie w opieką stanu notaryalnego.

Jego Excellencya przyjął deputacyę jaknajżyczliwiej, i przystąpił do omówienia spraw zawodowych.

W toku rozmowy miała deputacya sposobność przedstawić wszelkie przykrości, jakie obecnie stan notaryalny dotykają.

Odnośnie do wiadomości, które w ostatnim czasie pojawiły się w dziennikach o zamierzonem zniesieniu notaryatu, zapytał Dr. Mayrhofer Jego Excellencyę imieniem c. k. niższo-austryackiej Izby notaryalnej oraz imieniem austr. Stowarzyszenia notaryuszów:

1. Czy ministeryum nosi się z zamiarem zupełnego zreformowania notaryatu i jakie są główne zasady tej reformy;

2. czy w szczególności istnieje zamiar zniesienia lub zupełnego usunięcia instytucyi notaryalnej;

3. czy urzędowym organom stanu daną będzie sposobność po myśli §. 134 u. n. oświadczyć się, odnośnie do ewentualnych projektów reformy na czasie i w takiej chwili, że ewentualne wnioski i opinie będą jeszcze mogły być przez zarząd sprawiedliwości uwzględnione.

J. E. Minister odpowiedział na te zapytania co następuje:

Że w ministerstwie pracują nad reformą notaryatu, jest mu wiadomem, skoro go jednak zapytano o szczegóły, musi wyznać otwarcie, że jeszcze nie jest w możności pod tym względem udzielić dokładnych wyjaśnień, gdyż w czasie swej krótkiej działalności urzędowej, jest tak zajęty sprawami strejku w kopalniach węgla i czynnościami w komisyi ugodowej, że dotychczas nie znalazł możności zajęcia się tą kwestyą. Jednakowoż może stanowczo zapewnić i przyrzec:

1. Że jest zwolennikiem stopniowego rozwoju, nie zaś rewolucyjnego przewrotu, i dlatego o reformie wskutek której by instytucya notaryatu miała być usunięta, nie myśli;

2. że notaryusze na każdy wypadek w odpowiedni sposób w sprawie zamierzonej reformy będą zapytywani, i że daną im będzie sposobność oświadczenia się w tym względzie.

W końcu posłuchania prosił Dr. Mayrhofer, aby mu ze względu na wielkie zaniepokojenie pośród członków stanu i z powodu niepewności położenia w notaryacie, wolno było wrazie potrzeby nieoficyalnie zgłosić

się u ministra, aby mógł wobec niego kwestye stanu w zwykłej rozmowie poruszyć. Minister w sposób jaknajżyczliwszy pozwolenia tego udzielił.

Następnie udała się deputacya do szefa sekcyjnego J. E. Dra Kleina, który ją również jaknajżyczliwiej przyjął, dając jej sposobność w blisko trzy kwadranse trwającej rozmowie, do poruszenia wszystkich kwestyj stanu.

Rozmowa rozciągnęła się na następujące kwestye:

1. Na wzmagające się w ostatnim czasie pomijanie ces. rozp. z roku 1860 dotyczącego imperatywnego używania notaryuszów, jako komisarzy sądowych w siedzibie trybunału I. instancyi;

2. na pojawiające się rzekomo właśnie w najświeższym czasie tajne reskrypta, wskutek których czynności notaryuszów jako komisarzy sądowych wogóle, a w szczególności używanie ich w sprawach spadkowych, w dotkliwy sposób ograniczono;

3. na zamieszczane ostatniemi czasy w dziennikach wiadomości o zniesieniu notaryatu, względnie o połączeniu go z adwokaturą;

4. na znoszenie posad notaryuszów, i

5. na zapytanie czy i w jaki sposób ma być notaryuszom dana sposobność oświadczenia się co do zamierzonych reform.

Odnośnie do kwestyj pod 1 i 2 zaznaczyła deputacya, że również w siedzibach trybunałów I. instancyi mnożą się wypadki, iż czynności urzędowe z zakresu komisaryatu sądowego nie bywają już notaryuszowi, lecz kanceliście sądowemu do wykonania przydzielane. Zwłaszcza zdarza się to coraz częściej przy dobrowolnych oszacowaniach realności.

W odniesieniu do ogólnego delegowania notaryuszów, jako komisarzy sądowych, daje się uczuwać dalsze ograniczenie w przydzielauiu czynności urzędowych, a w obu wypadkach powołują się sądy na bezpośrednie reskrypta ministerstwa sprawiedliwości.

Co do kwestyi pod 3. zwrócono uwagę na powszechne zaniepokojenie stanu, które powstało dlatego, że z powołaniem się na wiarygodne źródło, rozpowszechniają dzienniki wiadomości, którym dotychczas nie zaprzeczono o zniesieniu notaryatu, a zarazem zapytano J. E. wprost, czy tego rodzaju reforma jest w toku, a w szczególności, czy istnieje zamiar zniesienia lub usunięcia instytucyi notaryalnej.

Co do kwestyi pod 4. zwrócono uwagę na reskrypt ministerstwa sprawiedliwości z Lipca 1899, wedle którego uczyniono obsadzenie posad opróżnionych zawisłem od wyniku każdorazowych dochodzeń, jakoteż na liczne znoszenie istniejących posad notaryalnych, które w ostatnich mie-

siącach ogłoszone zostały w dzienniku rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości.

Odnośnie do punktu 5. wyraziła deputacya zapatrywanie, że notaryatowi służy prawo po myśli §. 134 u. n. przedłożyć w właściwym czasie swe oświadczenia z opinią, w kwestyach organizacyi stanu.

Szef sekcyi Dr. Klein wyraził swe zdanie w toku ożywionej dyskusyi co do wszystkich tych punktów i na stanowcze zapytanie Dra Mayrhofera czy i w jakiej mierze z otrzymanych odpowiedzi mógłby zrobić użytek, pozwolił, aby następujące oświadczenia zostały podane do szerszej wiadomości.

Ad 1. Ministeryum nie wydało nigdy reskryptu, wskutek którego zastosowanie i moc obowiązująca ces. rozporządzenia z roku 1860 miałyby uledz zmianie lub ograniczeniu. Rozporządzenie to tak jak i dawniej pozostaje w mocy prawnej. W razach przeciwnych można w drodze rekursu powoływać się na istniejące przepisy tegoż rozporządzenia.

Ad 2. Mylnem jest, jakoby ministeryum wydało ogólny reskrypt do sądów pod względem ograniczenia czynności notaryuszów jako komisarzy sądowych. Reskrypt taki wydany został tylko dla niektórych specyalnych okręgów, w których notaryusze pod względem czynności swych, jako komisarze sądowi, do tego stopnia zalegali, że w interesie należytej pieczy prawnej i publiczności, należało jąć się środków zaradczych.

Ad 3. Nad reformą instytucyi notaryalnej ministerstwo pracuje, atoli o zniesieniu lub usunięciu notaryatu on ani nigdy nie myślał, ani obecnie także nigdy nie myśli. Co do szczegółów projektowanej reformy niemożebnem mu jest się oświadczyć, albowiem szczegóły te wogóle jeszcze nie zostały postanowione, a cały obraz reformy codziennie się zmienia.

Ad 4. Zmniejszenie ilości posad notaryalnych przez zniesienie posad nie dających potrzebnego utrzymania leży w interesie stanu samego, a akcya ta ministerstwa, zasadza się wprost na skargach, jakie ze strony notaryatu wpływały. Ministeryum zamierza wogóle posady notaryalne nie dające potrzebnego utrzymania zupełnie poznosić.

Ad 5. Oświadczył J. E. szef sekcyi, że w §. 134 u. n. nie może się dopatrzyć obowiązku rządu w tym kierunku, ażeby rząd przy organizacyjnych reformach musiał się zapytywać organów stanowych, lecz że ten przepis ustawy nadaje tylko urzędowym organom stanu notaryalnego prawo, każdego czasu i bez zapytania przesyłać ministerstwu sprawiedliwości oświadczenia i opinie w kwestyach organizacyi stanu.

Co do kwestyi, czy w sprawie zamierzonej reformy notaryusze zapytywani będą, może zapewnić, że notaryuszom w każdym razie daną będzie sposobność oświadczenia się. Atoli musi sobie zastrzedz czy takie oświadczenie się przez zażądanie opinii Izb notaryalnych, czy też za pośrednictwem ankiety złożonej z wybranych członków stanu nastąpi. — Co do innych kwestyj wyraził J. E. szef sekcyi życzenie, aby je traktowano poufnie.

Pod koniec audyencyi prosił Dr. Mayrhofer i tu również, aby mu w danym razie wolno było nieoficyalnie zjawić się u J. Excellencyi, celem omówienia ważnych kwestyj stanu, do której to prośby J. E. bez zastrzeżeń się przychylił.

Wreszcie udała się deputacya jeszcze do fachowego referenta dla spraw notaryalnych p. radcy sekcyjnego Schauera, celem omówienia tychże samych kwestyj.

P. radca Schauer oświadczył jednakowoż, że nie mając żadnej legitymacyi do udzielenia szczegółowych wyjaśnień co do w toku będącej reformy, nie może naturalnie nic innego powiedzieć ponadto co już J. E. minister sprawiedliwości i szef sekcyi J. E. Klein powiedział. Jednakowoż nie zdradzając dyskrecyi, może najzupełniej zapewnić, że o zniesieniu lub o całkowitem usunięciu notaryatu nigdy nie myślano, a także i teraz się nie myśli, oraz, że również nigdy nie istniał zamiar połączenia notaryatu z adwokaturą w tem znaczeniu, aby wszyscy adwokaci mieli być zamianowani notaryuszami, że wreszcie jakkolwiek reforma się ukształtuje, utrzymane i strzeżone będą nabyte prawa notaryuszów już zamianowanych jak najściślej, zaś oczekiwania kandydatów jaknajmożliwiej będą uwzględnione.

Na zapytanie, kto właściwie uskarża się na notaryat, względnie jakie skargi spowodowały reformę, oświadczył p. radca sekcyjny Schauer, że powodem tego są skargi samych notaryuszów. Co do innych kwestyj w rozmowie poruszonych, zastrzegł sobie p. radca sekcyi, aby je traktowano poufnie.

Podajemy do wiadomości Kolegów, iż c. k. Izba notaryalna w Tarnowie pismem z daty 19 Kwietnia b. r. L. 198. zawiadamia Stowarzyszenie, że na skutek petycyi w zeszłym roku przez Stowarzyszenie wniesionej, uchwaliło Kolegium notaryuszów w okręgu rzeczonej c. k. Izby urzędujących, na posiedzeniu dnia 3 Marca b. r. odbytem, przypuścić na przyszłość kandydatów notaryalnych do sprawowania urzędu notaryusza

uzdolnionych i w tamtejszej c. k. Izbie notaryalnej zapisanych, do współdziałania z głosem doradczym w posiedzeniach tamtejszego Kolegium notaryalnego.

Pismem z daty Wiedeń, 23. Kwietnia b. r. L. 1070. zawiadomiła c. k. niższo-austryacka Izba notaryalna Stowarzyszenie, że celem wspólnego naradzenia się nad kwestyami mającemi zdążać do reformy notaryatu, jak niemniej celem omówienia kwestyj dotyczących organizacyi stanu oraz interesów kandydatów notaryalnych, zwołała do Wiednia na dzień 15. i 16. Czerwca b. r. wiec delegatów wszystkich Izb notaryalnych. Uwzględniając cel tego wiecu, zaprosiła rzeczona c. k. Izba notaryalna do wzięcia udziału w nim z głosem doradczym, również i nasze Stowarzyszenie, a dołączając do pomienionego pisma główne punkta mające być przedmiotem obrad wiecu i zastrzegłszy sobie aż do ułożenia ostatecznego porządku dziennego uzupełnienie, względnie zmianę tych punktów, prosiła o doniesienie jej do dnia 15. Maja b. r., czy Stowarzyszenie z zaproszenia zechce skorzystać, tudzież o imienne podanie wybranych ewentualnie delegatów.

Załączone do wzmiankowanego pisma punkta odnoszą się w głównych zarysach do następujących kwestyj:

I. Ogólne kwestye stanu dotyczące, odnośnie do zmian zaszłych od czasu wprowadzenia nowej procedury cywilnej.

II. Zakres działania notaryuszów jako urzędników publicznych wyłącznie powołanych do spisywania dokumentów, za ustanowieniem również zakresu działania zastrzeżonego nie tylko wyłącznie notaryuszom.

III. Ustanowienie notaryuszów, a mianowicie systemizowanie posad notaryalnych, traktowanie opróżnionych posad, znoszenie posad istniejących, warunki uzyskania posady, strzeżenie w czasie przejściowym tak interesów notaryuszów jako też i kandydatów notaryalnych.

IV. Wnioski co do zmian w urzędowaniu notaryuszów.

V. Wcielenie kandydatów notaryalnych do Izb; uregulowanie służby przygotowawczej, używanie kandydatów notaryalnych w sędziowskiej służbie przygotowawczej; zniesienie egzaminu notaryalnego i zastąpienie go jednolitym egzaminem praktycznym, a co najmniej zrównanie go z egzaminem sędziowskim; kompetencya kandydatów uzdolnionych do substytucyi, do zastępowania notaryusza w zakresie agend kancelaryi sądowej, na podstawie jednorazowego doniesienia; wskazanie kandydata uzdolnionego do

substytucyi jako zastępcy w wypadkach przeszkody wogóle i uprawnienie do urzędowania substytuta przez Izbę przyjętego w wypadkach przeszkody po stronie notaryusza, na podstawie prostego doniesienia; uwolnienie od obowiązku przedkładania przy każdej substytucyi wzorów podpisu przez substytuta raz już zamianowanego; czas trwania substytucyi aż do objęcia urzędowania przez zastępowanego notaryusza, lub aż do odwołania przez władzę przełożoną.

VI. Spararawy dyscyplinarne notaryuszów i kandydatów noraryalnych.

VII. Należytości.

VIII. Obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek starości i niezdolności do pracy.

IX. Przygotowanie, używanie i zaopatrzenie urzędników kancelaryjnych.

Korzystając z przytoczonego powyż zaproszenia c. k. Izby notaryalnej wiedeńskiej, uchwalił Wydział jednogłośnie wziąć udział w pomienionym wiecu i wybrawszy z łona swego dwóch delegatów, o uchwale tej rzeczoną Izhę zawiadomił.

O wyniku obrad tudzież o uchwałach, jakie na odbyć się mającym wiecu zapadną, otrzymają P. T. Czytelnicy zawiadomienie w najbliższym zeszycie Kwartalnika.

W pierwszych dniach Maja b. r. ogłoszone zostały nominacye sześciu nowych notaryuszów na opróżnione posady w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie. Zamianowani zostali mianowicie notaryuszami Koledzy: Jan Glaser do Radomyśla, Stanisław Gałziński do Wojnicza, Kazimierz Machowicz do Zatora, Bolesław Gawroński do Biecza, Karol Pospóła do Ślemienia i p. Dr. Józef Czermak do Jaworzna. O ile pięć pierwszych nominacyj powitaliśmy z radością, przypadły bowiem w udziale kolegom, którzy w życiu Stowarzyszenia od całego szeregu lat żywy brali udział i którym z tego miejsca szlemy szczere życzenia powodzenia na nowych samodzielnych a długo wyczekiwanych stanowiskach, o tyle co do ostatniej nominacyi musimy wyznać otwarcie, że zaszła nas zupełnie niespodzianie. Nie mamy zamiaru podnosić przeciw p. Drowi Józefowi Czermakowi żadnych zarzutów czy to co do jego osoby, czy też starszeństwa w latach służby lub kwalifikacyi, pod tym bowiem względem jest zupełnie bez zarzutu, atoli okoliczność, że dopiero w chwili, kiedy się w naszym okręgu apelacyjnym otwarła szósta posada, przeniósł

się tu, gdzie przedtem nigdy praktyki nie odbywał, i gdzie zupełnie był nieznany, całą bowiem praktykę odbył w okręgu apelacyjnym obcym, do którego nasi kandydaci notaryalni z powodu trudnosci językowych, przystęp mają zamknięty, musiała nas przykro dotknąć, zwłaszcza wobec coraz przykszejszych stosunków awansowych. Dziś, kiedy warunki bytu naszych kandydatów notaryalnych są wprost nieznośne i kiedy wśród takich warunków wyłącznie i jedynie tylko uzyskanie samoistnego stanowiska po blisko dwudziestoletniem wyczekiwaniu jest ostatnią deską ratunku, należałoby więcej aniżeli kiedykolwiek łączyć względy sprawiedliwości z względami słuszności. Tymczaszm zamianowanie notaryuszem kandydata, który zaledwie po półrocznem pobycie w okręgu wyższo-sądowem z widoczną krzywdą miejscowych kandydatów uzyskał posadę, dowodzi najwymowniej, że wprawdzie sprawiedliwości stało się zadość, ale też względów słuszności nie wzięto niestety zupełnie w rachubę. Tego rodzaju zapoznawanie najżywotniejszych interesów kandydatów notaryalnych, oddających się praktyce zawodowej w okręgu apelacyi krakowskiej i wyłącznie tylko na ten okręg ograniczonych, może bardzo łatwo doprowadzić do tego, że kandydaci nasi utracą zupełnie nadzieję otrzymania kiedykolwiek posady notaryusza i skazani zostaną poprostu na doczekanie się raczej nieudolności do pracy z powodu wieku, lub nawet śmierci, w stanie kandydackim, aniżeli samoistnego stanowiska, które im przecież ustawa państwowa zapewniła. Trudno się też dziwić, że wobec takiego upośledzenia kandydatów notaryalnych, uczuwać się daje coraz większy brak prawników, poświęcających się zawodowi notaryalnemu, a jakie skutki brak ten po pewnym jeszcze czasie sprowadzić może — łatwo już dziś przewidzieć.

Wszystkie starania Stowarzyszenia naszego popierane zawsze przez obie Izby krakowskiego okręgu apelacyjnego i zdążające do naprawy nienormalnych stosów w powyższym kierunku, nie znalazły niestety dotychczas żadnego poparcia u władzy centralnej. Dziś nie pozostaje nam już nic innego, jak tylko bezgraniczne zaufanie w dobrą wolę Panów notaryuszów, w których ręce składamy dalsze nasze losy i powtarzając raz jeszcze naszą usilną prośbę, aby uwzględniając nasze przykre położenie, zechcieli nie przyjmować do kancelaryj swych ani kandydatów z obcych okręgów apelacyjnych, ani też prawników starszych przenoszących się do notaryatu z innych zawodów pokrewnych. Jeśliby zaś zachodziła u któregokolwiek z Panów notaryuszów nieunikniona potrzeba przyjęcia kandydata obcego, prosimy o łaskawe uwzględnienie naszej prośby przynaj-

mniej o tyle, aby przez takie angażowanie obcych sił konceptowych, o ile możności interesa naszych najmłodszych kolegów — którym jeszcze stoi otworem droga do zmiany zawodu — a nie interesa kolegów starszych, którym zmieniać zawód jest bez porównania trudniej, a często wprost niemożliwie, na szkodę były narażone.

Smutną wiadomością przychodzi nam dziś podzielić się z Kolegami. Dnia 2. Maja b. r. rozstał się z tym światem w Lisku kolega ś. p. Aleksander Albin Szeliga Wysoczański. Poświęciwszy się zawodowi notaryalnemu w roku 1886, przeniósł się przed kilku laty do zachodniej Galicyi, gdzie przez dłuższy czas zastępował w urzędowaniu chorego podówczas notaryusza w Nowym Targu, ś. p. Jana Trybulca, zaś po jego śmierci sprawował tamże urząd zastępcy c. k. notaryusza. Po zamianowaniu p. Dra Artura Weigla notaryuszem w Nowym Targu, wstąpił do biura c. k. notaryusza p. Dra Tadeusza Starzewskiego w Wadowicach, gdzie odbywał dalszą praktykę aż do czasu, kiedy nieuleczalna choroba powaliła go na łoże, z którego nie było mu już danem się podźwignąć. Zmarły pozostawił wdowę p. Maryę z Freysingerów. Cześć pamięci zacnego kolegi!

Z PRAKTYKI.

Sąd powiatowy w T. skazał notaryusza za pokątne pisarstwo na grzywnę z tego powodu, że w niespełna 11 miesiącach zastępował strony przed rzeczonym sądem w 112 wypadkach, wobec czego ze względu na szczupłą agendę tego sądu okazuje się najwidoczniej, że pomieniony notaryusz zastępstwami tego rodzaju trudnił się systematycznie i w sposób zarobkowy zwłaszcza, że notorycznie jest wiadomem, co zresztą sam notaryusz przyznał, że zastępstw tych za zapłatą się podejmował. Wzmiankowaną uchwałę sąd rekursowy zatwierdził z tych motywów, że według §. 1. a. rozp. min. Spraw. z dnia 8. Czerwca 1857 uważać za pokątnego pisarza, zaś w myśl §. 3. tegoż rozp. ukarać należy każdego, kto nie będąc uprawnionym doradcą prawnym, zajmuje się zastępowaniem stron. Notaryusze, których zakres działania ograniczony jest §§. 1. 5. i 7. ust. notar. są tylko wyjątkowo, o ile nie jest wymagane zastępstwo adwokata, do zastępstwa stron uprawnieni, i to o tyle tylko, o ile z takiego zastępstwa nie stwarzają sobie formalnej gałęzi dochodu (Reskr. min. spraw. z dnia 21. Sierpnia 1851 r. L. 10351. i z dnia 17. Lutego 1852 r. L. 17431.). Pod tym względem nie poprawiła stanowiska notaryuszów również i nowa procedura cywilna, bo jakkolwiek wyposażyła ich w §§. 28., 30. i 42. szczególnemi prawami, a nawet ze względu na wynagrodzenie postawiła ich w §. 4. ustawy z dnia 25. Marca 1890 r. na równi z adwokatami, toć przecież według §§. 27. i 29. proced. cyw. uważać ich należy na równi ze zwykłymi pełnomocnikami, a wskutek tego skoro zakreślone im granice przekraczają, winni być tak jak inni pełnomocnicy za pokątne pisarstwo ukarani. Lepszego traktowania notaryuszów jako zastępców stron nie można dopatrzeć się ani w §. 40. ust. not., ani też w §. 1. powołanego rozp. minist. sprawiedl., gdyż w wypadku §. 40. ust. notar.

wzbroniono notaryuszom wogóle każdego zastępstwa stron, a więc i zastępstwa tego rodzaju, któregoby się mógł podjąć zwykły pełnomocnik, zaś §. 5. powołanego rozporządzenia nie wyklucza ukarania notaryuszów za pokątne pisarstwo, lecz należy go w ten sposób tłumaczyć, że notaryusz również w sprawach niespornych w których mu prawo zastępowania stron bez jakiegokolwiek ograniczenia przysługuje, może być karygodnym z powodu pokątnego pisarstwa, i że w wypadkach tych należy wdrożyć przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne. Zresztą wymienione ostatnio postępowanie, odnoszące się do notaryuszów, którym §. 7. ust. not. wyraźnie prowadzenie adwokatury zakazuje, stało się bezprzedmiotowe.

Sąd Najwyższy zniósł oba powyższe rozstrzygnięcia i całe postępowanie jako nieważne i polecił pierwszej instancyi przedłożyć akta właściwemu Sądowi krajowemu wyższemu celem ewentualnego wdrożenia przeciw notaryuszowi postępowania dyscyplinarnego z powodu imputowanego mu przekroczenia prawa zastępowania stron, a to z tego powodu, że wedle §. 1. rozporz. minist. sprawiedl. z dnia 8. Czerwca 1857 r. ustęp a. uważać należy za pokątnego pisarza tego, kto nie będąc uprawnionym doradcą prawnym w sprawach niespornych, w których wedle przepisów procedury cywilnej strony doradcą prawnym posługiwać się muszą, w sposób niedozwolony imieniem strony występuje, lub podania jej sporządza, zaś wedle ust. b. uważać należy za pokątnego pisarza tego, kto dokumenta prawne lub podania sądowe stronom wygotowuje, albo je w sądzie zastępuje, choćby nawet jawienie się przed sądem doradcy prawnego w tego rodzaju sprawach ustawowo nie było wskazane; że wedle §. 1. i 5. ust. not. są notaryusze w tym celu przez państwo ustanowieni i publicznie uwierzytelnieni, aby w przedmiocie oświadczeń i czynności prawnych dokumenta spisywali i podania w sprawach niespornych sporządzali; że procedura cywilna w sprawach spornych, co do których przymus adwokacki nie istnieje, notaryuszów od zastępstwa stron nie wyklucza, ale właśnie zastępowania stron im wyraźnie dozwala, co jasno wynika z §. 42. proced. cyw., który ze względu na koszta procesu, notaryuszów stawia na równi z adwokatami; że wobec tego notaryuszów zastępujących strony w sprawach spornych i niespornych uważać należy za doradców prawnych i dlatego przepisów rozporz. minist. sprawiedl. z dnia 8. Czerwca 1857 r. traktujących o karaniu pisarzy pokątnych a które art. IV. 5. ustawy wprowadczej do procedury cywilnej naruszone nie zostały, nie należy nigdy stosować do notaryuszów jako doradców

prawnych, tem więcej, że §. 5. powołanego rozporządzenia nie dopuszcza jedynie odnośnie do notaryuszów ulg dotyczących pisarzy pokątnych i przepisuje, że co do nich należy postępować w drodze dyscyplinarnej; że wskutek tego przeprowadzone postępowanie i oba wyroki skazujące notaryusza są nieważne, a ewentualne przekroczenie przez notaryuszów uprawnienia pod względem zastępowania stron dochodzone być może tylko w drodze dyscyplinarnej, jako naruszenie obowiązku lub jako postępowanie ubliżające honorowi i godności stanu.

WYKAZ

członków zwyczajnych Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, którzy zapłacili wkładki w czasie od dnia 1-go Października 1899 r. do dnia ostatniego Marca 1900 r.

Dnia 2 października 1899 r. kol. Kazimierz Bąk z Chrzanowa za III i IV kwartał 1898 r. . . . . 8 K.

Tegoż dnia kol. Bolesław Gawroński z Tarnowa za IV kwartał 1899 r. 4 „

Tegoż dnia kol. Bronisław Leszczycki z Mielca za I i II kwartał 1897 r. i na rachunek III kwartału 1897 r. . . . . . 10 „

Dnia 4 października 1899 r. kol. Antoni Bahr z Muszyny na rachunek IV kwartału 1898 r. . . . . 2 „

Tegoż dnia kol. Zygmunt Grochowicz z Żywca za II, III i IV kwartał 1897 r. oraz za I i II kwartał 1898 r. . . . . 20 „

Dnia 5 października 1899 r. kol. Marcin Dyga z Tyczyna za III kwartał 1898 r. . . . . 4 „

Tegoż dnia kol. Ferdynand Turski z Krakowa za IV kwartał 1899 r. . . . . 4 „

Dnia 6 października 1899 r. kol. Antoni Heradin z Andrychowa za cały rok 1897 oraz za I kwartał 1898 r. . . . . . 20 „

Tegoż dnia kol. Roman Trybulec z Czarnego Dunajca za II, III i IV kwarłał 1898 r. oraz za I i II kwartał 1899 r. . . . 20 „

Dnia 7 października 1899 r. kol. Dr. Józef Nowak z Krakowa za III kwartał 1899 r. . . . . 4 „

Dnia 13 października 1899 r. kol. Konstanty Burzyński z Łańcuta za IV kwartał 1899 r. . . . . 4 „

Dnia 2 listopada 1899 r. kol. Kazimierz Bąk z Chrzanowa za I i II kwartał 1899 r. . . . . 8 „

Do przeniesienia 108 K.

Z przeniesienia	108	K.
Dnia 5 listopada 1899 r. kol. Karol Braun z Dąbrowy za III i IV kwartał 1898 r. oraz za I, II i III kwartał 1899 r.	20	„
Dnia 6 listopada 1899 r. kol. Roman Trybulec z Czarnego Dunajca za III i IV kwartał 1899 r. oraz za I kwartał 1900 r.	12	„
Dnia 11 listopada 1899 r. kol. Dr. Kazimierz Bystrzonowski z Krakowa za II kwartał 1899 r.	4	„
Tegoż dnia kol. Franciszek Horak z Podgórza za IV kwartał 1898 r. i za I kwartał 1899 r.	8	„
Tegoż dnia kol. Dr. Józef Nowak z Krakowa za IV kwartał 1899 r.	4	„
Tegoż dnia kol. Dr. Kazimierz Więckowski z Podgórza za III i IV kwartał 1899 r.	8	„
Dnia 21 listopada 1899 r. kol. Kazimierz Machowicz z Dukli za rok 1895 oraz za I kwartał 1896 r.	20	„
Dnia 2 grudnia 1899 r. kol. Kazimierz Bąk z Chrzanowa za III i IV kwartał 1899 r.	8	„
Tegoż dnia kol. Franciszek Zach z Ropczyc za I i II kwartał 1899 r.	8	„
Dnia 4 grudnia 1899 r. kol. Izydor Trembicki z Przeworska za I kwartał 1900 r.	4	„
Dnia 5 grudnia 1899 r. kol. Leopold Hetper z Tarnobrzega za III i IV kwartał 1897 r. oraz za lata 1898 i 1899 . .	40	„
Tegoż dnia kol. Stanisław Gostwicki z Leżajska za I kwartał 1900 r. . . . . , .	4	„
Dnia 7 grudnia 1899 r. kol. Karol Puchalski z Wojnicza za I i II kwartał 1899 r.	8	„
Dnia 10 grudnia 1899 r. kol. Walery Krawczyński z Krzeszowic za rok 1899	16	„
Dnia 23 grudnia 1899 r. kol. Mieczysław Bieliński z Biecza za IV kwartał 1899 r. i za I kwartał 1900 r.	8	„
Dnia 30 grudnia 1899 r. kol. Kazimierz Wydrychiewicz z Nowego Sącza za rok 1899	16	„
Dnia 31 grudnia 1899 r. kol. Bolesław Gawroński z Tarnowa za I kwartał 1900 r.	4	„
Dnia 5 stycznia 1900 r. kolega Bronisław Leszczycki z Mielca resztę za III i IV kwartał 1897 r. i za I kwartał 1898 r.	10	„
Do przeniesienia	310	„

Z przeniesienia 310 K.

Dnia 13 stycznia 1900 r. kol. Michał Kordaszewski z Jaworzna za III i IV kwartał 1899 r. oraz za I i II kwartał 1900 r. 16 „

Dnia 2 lutego 1900 r. kol. Antoni Bahr z Białej resztę za IV kwartał 1898 r. i za I kwartał 1899 r. . . . . 6 „

Dnia 4 lutego 1900 r. kol. Ludwik Stropiński z Tuchowa za IV kwartał 1898 r. 4 „

Dnia 3 marca 1900 r. kol. Karol Pospóła z Wiśnicza resztę za IV kwartał 1896 r., za cały rok 1897 i na rachunek I kwartału 1898 r. . . . . 20 „

Dnia 10 marca 1900 r. kol. Jan Glück z Krakowa za rok 1900 16 „

Dnia 19 marca 1900 r. kol. Aleksander Wysoczański z Liska za IV kwartał 1897 r. i za I kwartał 1898 r. . . . . . . 8 „

Dnia 30 marca 1900 r. kol. Bolesław Gawroński z Tarnowa za II kwartał 1900 r. . . . . 4 „

Razem . . . . . 384 K.

Ferdynand Turski
skarbnik.